



Sygn. akt III KK 409/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Dariusz Kala (sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant Katarzyna Gajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego
w sprawie A. U.

oskarżonej z art. 284 § 2 k. k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 czerwca 2022 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 17 czerwca 2021 r., sygn. akt II AKa (...)

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 20 listopada 2020 r., sygn. akt XIV K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...)**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2020 r., sygn. akt XIV K (...), Sąd Okręgowy
w G.:

I. oskarżoną A. U. w ramach czynów zarzuconych jej w punktach I, II i III aktu oskarżenia uznał za winną tego, że nie wcześniej niż w dniu 19 grudnia 2018 r. i nie później niż w dniu 31 grudnia 2018 r. w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej A. przywłaszczyła sobie:

- powierzoną jej na podstawie umowy leasingu operacyjnego nr (...) z dnia 10 sierpnia 2017 r. rzecz ruchomą w postaci pojazdu marki R. o nr rej. (...) o wartości 99.000 zł, stanowiącą własność A. sp. z o.o. z siedzibą w W.,
- powierzoną jej na podstawie umowy leasingu operacyjnego (...) z dnia 10 sierpnia 2017 r. rzecz ruchomą w postaci pojazdu marki R. o nr rej. (...) o wartości 100.000 zł, stanowiącą własność A. sp. z o.o. z siedzibą w W.,
- powierzoną jej na podstawie umowy leasingu operacyjnego nr (...) z dnia 25 sierpnia 2017 r. rzecz ruchomą w postaci pojazdu marki R. o nr rej. (...) o wartości 100.000 zł stanowiącą własność A. sp. z o.o. z siedzibą w W.,

to jest mienie o łącznej wartości 299.000 zł, stanowiące mienie znacznej wartości, czym działała na szkodę A. sp. z o.o. z siedzibą w W., czyn ten zakwalifikował jako występki z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył oskarżonej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny z ustaleniem wysokości jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązał oskarżoną A. U. w okresie próby do informowania sądu o przebiegu okresu próby.

W wyroku zawarto również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła obrońca oskarżonej, która zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu „naruszenie powołanych przepisów prawa. W ocenie oskarżonej doszło, przede wszystkim, do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, które miały wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia.

Ponadto, zdaniem oskarżonej, zostały naruszone powołane przepisy procesowe, w tym art. 7 k.p.k., które także były podstawą treści orzeczenia - poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, pomimo występujących sprzeczności w zeznaniach świadków”. Apelująca wskazała ponadto, „imieniem oskarżonej, na nieścisłość zeznań windykatorka Pana J. B. oraz zaprzeczyła ustaleniom Sądu, zawartym w punkcie siódmym uzasadnienia, dotyczącym sytuacji materialnej i życiowej oskarżonej, gdyż, zgodnie z prawdą, oskarżona jest w trudnej sytuacji i zasądzona kara, w tym grzywny, czy obowiązku ponoszenia kosztów postępowania, jest rażąco wygórowana”.

W konkluzji, skarżąca wniosła o zmianę wydanego wyroku i uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Z daleko posuniętej ostrożności, w przypadku uznania winy oskarżonej, wniosła o zmianę wyroku i wymierzenie łagodniejszej kary, z uwzględnieniem sytuacji bytowej oskarżonej.

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2021 r., sygn. akt II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżoną od przypisanego jej czynu oraz orzekł o kosztach procesu.

Od powyższego wyroku kasację wywiódł prokurator, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu rażące i mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami obiektywizmu oraz logiki i doświadczenia życiowego, co miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, a mianowicie poprzez niesłuszne niezastosowanie art. 284 § 2 k.k. do ustalonego prawidłowo przez Sąd stanu faktycznego w sytuacji, gdy ustalenia te jednoznacznie wskazują na popełnienie przez oskarżoną A. U. przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. poprzez zaniechanie zwrotu ruchomości w postaci pojazdów samochodowych, objętych wypowiedzianymi skutecznie umowami leasingu i eksploataowanie ruchomości dla celów zarobkowych, co stanowiło wyraz postępowania z rzeczą jak właściciel, a tym samym błędne uznanie, iż oskarżona nie wyczerpała swoim zachowaniem znamion określonych we wskazanym powyżej przepisie prawa karnego, co spowodowało jej niesłuszne uniewinnienie od dokonania zarzucanych jej aktem oskarżenia czynów.

Podnosząc powyższy zarzut, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja, z przyczyn szczegółowo wskazanych poniżej, okazała się zasadna.

Na wstępie zauważyć wypada, że wydanie orzeczenia reformatoryjnego i uniewinnienie osoby oskarżonej od popełnienia zarzuczonego jej czynu, stanowiące wynik odmiennej oceny dowodów i dokonania innych ustaleń faktycznych niż w zaskarżonym wyroku, obliguje sąd odwoławczy do uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.), dokonania kompleksowej oceny dowodów, przeprowadzonej w zgodzie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k., a nadto do sporządzenia uzasadnienia spełniającego wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2020 r., IV KK 577/19). Sytuacja, w której organ *ad quem* uniewinniając osobę oskarżoną takowej oceny w istocie nie dokonuje, bez wątpienia świadczy o rażącym nierespektowaniu powyższych wymogów i rażącej obrazie art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy nadmienić wypada, że mimo tego, iż Sąd Apelacyjny radykalnie zmienił orzeczenie sądu pierwszej instancji, w pisemnych motywach jego wyroku prawie nie znajdziemy odwołań do treści konkretnych środków dowodowych, nie mówiąc już o pogłębionej ocenie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje, że organ *ad quem* swoje przekonanie o niesłuszności wyroku Sądu Okręgowego oparł niemal wyłącznie na wybranych тезach, zaczerpniętych z pisemnych motywów kontrolowanego orzeczenia, którym nadał odmienne znaczenie niż sąd pierwszej instancji. Rzecz jednak w tym, że wspomnianych тез sąd odwoławczy nie skonfrontował nie tylko z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, ale nade wszystko z całokształtem wywodów zawartych w pisemnych motywach weryfikowanego orzeczenia. Dobitym tego przykładem jest konstatacja Sądu Apelacyjnego o treści: „jednocześnie sąd *meriti* ustalił, że oskarżona dowiedziała się o

wypowiedzeniu umów od męża w drugiej połowie grudnia 2018 r., a zatem ustalenie takie nie wyklucza, że oskarżona mogła dowiedzieć się o tym dopiero 31 grudnia, a zatem pozostaje pytanie w jaki sposób oskarżona miała przywłaszczyć pojazdy” (k. 624). Twierdzenie to jest nietrafne, a to z uwagi na fakt, że w pisemnych motywach „swojego” orzeczenia, sąd pierwszej instancji wskazał, że: „zaś co do poinformowania oskarżonej o rozwiązaniu umów leasingu to P. U. początkowo odpowiadał nieźbornie, a finalnie stwierdził, iż powiedział żonie o rozwiązaniu umów leasingu kilka dni po odebraniu korespondencji zawierającej wypowiedzenie (tj. po 13 grudnia 2018 roku), a także że miało to miejsce przed Świętami Bożego Narodzenia 2018 roku. Powyższe zostało potwierdzone przez oskarżoną i nie było kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. Oskarżona z kolei podała, że z wypowiedzeniem umów leasingu zapoznała się pod koniec grudnia 2018 r.” (k. 566). Z powołanego wyżej fragmentu uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wynika zatem, że o rozwiązaniu umów leasingu oskarżona dowiedziała się kilka dni po 13 grudnia 2018 r., natomiast z dokumentem wypowiedzenia zapoznała się pod koniec grudnia 2018 r. Ustalenia te, wbrew twierdzeniom sądu odwoławczego, jednoznacznie zatem wykluczają, by oskarżona mogła dowiedzieć się o fakcie rozwiązania umów leasingu w dniu 31 grudnia 2018 r. Należy również zauważyć, że w apelacji skarżąca nie zakwestionowała ustaleń sądu pierwszej instancji, co do wiedzy oskarżonej na temat działań podejmowanych przez leasingodawcę w celu uzyskania pojazdów wskazanych w opisie przypisanego oskarżonej czynu, w tym w szczególności wiedzy oskarżonej na temat tego, że umowy zostały wypowiedziane, terminu, w którym powinna zwrócić samochody oraz świadomości, że samochody nie zostały zwrócone.

Skarżący ma rację również wtedy, gdy wskazuje, że sąd odwoławczy dokonał błędnej wykładni przepisu art. 284 § 2 k.k. W powyższym kontekście należy przypomnieć, iż zgodnie z utrwalonym w doktrynie i judykaturze poglądem, przestępstwo określone w art. 284 § 2 k.k. należy do kategorii tzw. przestępstw kierunkowych. Zachowanie sprawcy musi być bowiem ukierunkowane na określony cel, którym w tym wypadku jest włączenie powierzonej rzeczy do majątku sprawcy lub postępowanie z nią jak z własną w inny sposób, co oczywiście wyklucza możliwość popełnienia tego występku z zamiarem wynikowym. Istotnym elementem

strony podmiotowej sprzeniewierzenia nie jest również sam fakt odmowy wydania rzeczy powierzonej, lecz powody niezwrócenia tej rzeczy. Powodem tym może być jednak **nie tylko wola włączenia rzeczy do swojego majątku, lecz także wola postępowania z nią jak z własną** (podkreślenie SN - por. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k., wyd. V, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2022, komentarz do art. 284, teza 130; wyrok SN z 14.01.2003 r., II KKN 273/01). Nie jest więc trafna konstatacja sądu odwoławczego, że „sprawca realizować będzie znamiona przestępstwa z art. 284 k.k. tylko wtedy, gdy w przedstawionej konfiguracji działać będzie z zamiarem ostatecznego i nieodwracalnego pozbawienia mienia innej osoby (w tym wypadku leasingodawcy) i uczynienia z niego własnej lub innej osoby własności” (k. 626). Warto przy tym wspomnieć, że przywołany wyżej pogląd przedstawicieli doktryny i Sądu Najwyższego, co do wykładni znamion przestępstwa sprzeniewierzenia, został zaaprobowany również przez sądy powszechne, w tym również przez Sąd Apelacyjny w (...), który trafnie stwierdził, że „przywłaszczeniem bowiem jest jakikolwiek przejaw traktowania rzeczy jako swojej własnej. Zamiar przywłaszczenia (*animus rem sibi habendi*) musi przy tym być powiązany ze świadomością sprawcy o braku tytułu prawnego ku temu. Jak już wyżej podniesiono, okoliczności ekskulpującej oskarżonego nie może stanowić to, że liczył na ponowne wznowienie umów leasingowych jakie łączyły go z pokrzywdzonym. Postawa oskarżonego (wskazane wyżej unikanie kontaktu z przedstawicielami leasingodawcy) przeczy twierdzeniom skarżącego jakoby oskarżony w inkryminowanym czasie podejmował jakiegokolwiek czynności celem wznowienia umów. Nie może zatem na zasługujące na aprobatę zostać uznane stanowisko skarżącego, że oskarżony liczył na wznowienie tych umów. Sam zresztą skarżący wskazał (str.7 apelacji) na ostateczny charakter wypowiedzenia przez pokrzywdzonego umów leasingowych (...). O zamiarze przywłaszczenia nie świadczy jedynie całkowite wyzbycie się władztwa nad rzeczą poprzez jej sprzedaż czy darowanie. Przyjmując taki tok rozumowania pokrzywdzeni przestępstwem przywłaszczenia powierzonego mienia pozostawaliby w zasadzie bez ochrony prawnej, gdyż oskarżeni nie płacąc rat leasingowych i korzystając z rzeczy, cały czas mogliby deklarować zamiar jej oddania nie potwierdzając tej deklaracji żadnym zachowaniem wskazującym na

zamiar jej realizacji (...). Znamiona przestępstwa przywłaszczenia wypełnia dysponowanie przedmiotem przestępstwa bez żadnego ku temu tytułu prawnego. Postępowanie z rzeczą jak właściciel nie ogranicza się jednak tylko do jej sprzedaży lub innej czynności bezpowrotnie uniemożliwiającej właścicielowi odzyskanie rzeczy. Przymiot bycia właścicielem nie ogranicza się bowiem jedynie do prawa przekazywania przedmiotu własności. Jeżeli zatem oskarżony bez żadnej podstawy prawnej nie wydaje na żądanie uprawnionego powierzonego mu przedmiotu, czy też nie wskazuje miejsca jego przechowywania to postępuje wobec niego jak z rzeczą własną a tym samym dopuszcza się popełnienia przestępstwa jego przywłaszczenia” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 lutego 2020 r., II AKa 390/19). Sąd Najwyższy w tym składzie w pełni to stanowisko podziela.

Odnosząc się natomiast do kwestii wpłaty dokonanej przez oskarżoną na poczet zaległości z tytułu umów leasingowych w marcu 2019 r., na którą powołuje się Sąd Apelacyjny, to jest ona – wbrew stanowisku tego sądu - irrelevantna z punktu widzenia realizacji znamion przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. Po pierwsze, czym innym jest zobowiązanie z tytułu rat leasingowych, a czym innym zobowiązanie do zwrotu pojazdu (zob. ogólne warunki umowy leasingu - k. 15 v., wypowiedzenie umowy leasingu – k. 17, zeznania E. Macierzyńskiej - Franaszczyk - 121 v.). Po drugie, skoro umowy leasingowe zostały wypowiedziane, to oskarżona, uiszczając określoną sumę na poczet zaległych rat leasingowych, nie mogła pozostawać w przekonaniu, że dokonanie tej wpłaty uprawnia ją do zatrzymania spornych pojazdów. Zdecydowanie nietrafne jest więc stwierdzenie sądu odwoławczego, że „dokonanie w marcu 2019 roku przelewu kwoty 45.863,15 złotych na rzecz leasingodawcy przeczy temu by traktowała pojazdy jak swoją własność, bo przecież absurdem byłoby przyjęcie, że właściciel płaci innej osobie za swoją własność” (k. 625). Idąc tym tokiem rozumowania można byłoby twierdzić, że sprawca nie popełnia przestępstwa przywłaszczenia, gdy zatrzymuje cudzą rzecz i odmawia jej zwrotu, mimo wyraźnego domagania się tego przez właściciela, a przekazuje mu za nią pieniądze, których ów właściciel nie chce, gdyż zależy mu wyłączenie na tym, by odzyskać swoją rzecz.

Kierując się powyższą argumentacją, Sąd Najwyższy uznał, że autor kasacji wykazał zaistnienie podstawy kasacyjnej, tj. rażące naruszenie przepisów

prawa mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). To zaś wywołało konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania. Przeprowadzając kolejny raz kontrolę odwoławczą, organ *ad quem*, pamiętając o wskazaniach i zapatrywaniach prawnych Sądu Najwyższego, zbada wnikliwie, z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, zasadność argumentów podniesionych w apelacji. Finalnie wyda orzeczenie respektujące standardy sprawiedliwości materialnej i proceduralnej, które, jeśli zaktualizuje się taka potrzeba, uzasadni w sposób odpowiadający stosownym wymogom proceduralnym.

Kierując się powyższą argumentacją, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.